LUBELSKI kurier junior

KAMERA

Gimnazjum nr 11
ul. Radości 13
20-530, Lublin

Numer 20 10/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Festyn

W dniu 15.09.2013 odbyła się 3. edycja festynu ,,Międzynarodowy Dzień Orderu Uśmiechu" zorganizowanego przez Stowarzyszenie Lubelska Inicjatywa. Na festyn przyjechały kucyki z Lubelskiego Klubu Jeździeckiego. Była mała karuzela, która zrobiła furorę wśród dzieci. Lecz największe wrażenie zrobiła duża dmuchana zjeżdżalnia o nazwie spiderman. Konkurs dla dzieci przygotowało Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie. Festyn odwiedził Daniel Iwanek mistrz świata w karate tradycyjnym. Urządził pokaz samoobrony. Na festynie pojawiła się 48. Lubelska Drużyna Harcerska ,,Araukanie". Urządziła zabawy dla dzieci oraz pokaz plakietek, proporców i chust harcerskich. Stoisko z malowankami i wycinankami nie próżnowało. Firma Euro-Forum urządziła konkurs z j. angielskiego. Na koniec festynu bawiliśmy się z zespołem muzycznym M-Projekt.

Jakub Witan

festyn **Iza Kierepka**

klasa I F **Sławomir Błażewicz**

Pokazy z fizyki

7 października odbyła się 54. edycja pokazów z fizyki organizowanych przez UMCS. W programie doświadczeń była elektrostatyka, mechanika i akustyka. Obejrzenie fal umożliwiło doświadczenie pod nazwą "Tańczące Płomyki". Ostatnim tematem pokazów było ciśnienie. Uczniowie wrócili do szkoły bardzo podekscytowani i pełni entuzjazmu.

Jakub Witan

pokazy na UMCS **Iza**

DLACZEGO TA KLASA?

Rozmawiałyśmy z uczniami klasy 1 „f" – Matyldą, Natalką i Adamem. Dowiedziałyśmy się, co wywarło wpływ na podjęcie decyzji o wyborze klasy. Matylda powiedziała nam, że trafiła tutaj, ponieważ nie dostała się do klasy dsd. Natalka dodała, że ta klasa ma wysoki poziom jest godna polecenia. Natomiast Adam zakończył odpowiedź dziewczyn dodając, że w tej klasie jest rozszerzony angielski i nie trzeba płacić za dodatkowe zajęcia. Wcześniej żaden z uczniów nie miał styczności z dziennikarstwem. Wchodzą na nowy nieznany grunt. Uczniowie powiedzieli nam również, że atmosfera w szkole jest miła, aczkolwiek niektóre klasy pchają się na korytarzach i schodach przez co uprzykrzają życie innym. Nauczyciele darzą nowych uczniów wielką sympatią, co oni chętnie odwzajemniają.
Przy okazji rozmowy udzieliłyśmy pierwszakom kilku rad z punktu widzenia ucznia. Opowiedziałyśmy im również kilka ciekawostek i faktów o dalszej pracy w tej klasie.
Bardzo przyjemnie się nam rozmawiało.

Iza Kierepka
Weronika Miciuła

Wspomnienie wakacji

skały Anna Czerniawska

Pamiętam wakacyjne dni
pełne słońca
Kiedy wchodziłam na Śnieżkę, a stopy bolały
niemiłosiernie
Zapach oscypków na rynku w Karpaczu
i smak lodów
po długiej wędrówce
Pamiętam zamki górskie
kryjące tajemnice
I to niesamowite uczucie na szczycie
mam pod sobą wszystko
Pamiętam uśmiech na twarzach rodziny
I ciszę
***
Szkoła się zaczęła
ja nadal nie mogę wrócić z wakacji
Tyle nowych obowiązków
I nie ma czasu
żeby odpocząć
i znów gdzieś pojechać, i coś zwiedzić
Tak bardzo chciałabym wakacje
słońce
góry
radość
Na razie mam tylko wspomnienia i zdjęcia
I gdy szkoła mnie już zmęczy
i siły nie mam na nic
To przypominam sobie
Smak wiatru i zapach kwiatów
I komnaty pałaców
***
Niedługo znowu przyjdą upragnione wakacje
spakuję swój plecak
i ruszę w miejsca
w których jeszcze nie byłam

Anna Czerniawska

Moja podróż do szczęśliwej krainy

Moje nastoletnie życie było nudne i szare. Codziennie to samo. Szkoła, dom, nauka, niańczenie młodszego rodzeństwa i tak codziennie od nowa. Wiedziałam, że muszę coś zmienić, nie wiedziałam jeszcze co, ale jedno było pewne, że chciałam być szczęśliwa.

Przyszedł dzień wyprawy. Do swojego dużego, turystycznego plecaka spakowałam kilka niezbędnych rzeczy: ubrania na zmianę, termos z ciepłą herbatą, pamiętnik i Biblię.

- Kochanie, a może jednak zostaniesz?
- Nie mamo, muszę już iść – mówiąc to włożyłam plecak na plecy, w rękę wzięłam gitarę i wyszłam. Idąc przez miasteczko , w którym mieszkałam sąsiedzi machali mi na pożegnanie
- Wracaj szybko! – krzyczeli
- Znajdź to czego szukasz – mówili inni.

Nie oglądałam się za siebie, szłam prosto. Czułam ulgę wychodząc z tego małego miasteczka.

Nie wiedziałam dokąd iść, w którą stronę skręcić, gdzie się udać. Nagle za sobą usłyszałam czyjś przyspieszony oddech.

- Dzień dobry! – uśmiechnęłam się – Kim pan jest i gdzie tak biegnie?
- Witam! Jam jest słynny biegacz, sportowiec, a ty dokąd zmierzasz tak sama dziewczynko?
- Jestem Ania i szukam krainy szczęścia.
- Phi, a co to jest szczęście? – z pogardą w głosie odrzekł sportowiec
- Tego jeszcze nie wiem – spochmurniałam – może pan mi powie?
- Szczęście to sława, to radość z osiągniętego celu, to medale i puchary, to tysiące fanów. Niczego więcej mi nie potrzeba do… - urwał i pobiegł dalej, a ja zostałam sama.

Zaczął padać deszcz. Strugi deszczu spływały mi po włosach, policzkach i po wszystkim. W oddali zobaczyłam dwa światła samochodowe zbliżające się w moim kierunku.

- Może cię podwieźć? Dokąd idziesz? – szyba czarnego opla uchyliła się, a ja dojrzałam uśmiechniętego mężczyznę.
- Wie pan, gdzie znajdę krainę szczęścia? – zapytałam z nadzieją w głosie
- Kraina szczęścia jest tam, gdzie pieniądze, duży dom i pełno jedzenia.
- A to chyba w zupełnie innym kierunku. Do widzenia - nie czekając na odpowiedź poszłam dalej.

Noc spędziłam w starej stodole. Przed snem czytałam swoją Biblię. Miałam nadzieję, że tam znajdę odpowiedź na nurtujące mnie pytanie, ale niestety jeszcze nie wiedziałam jak korzystać z tej niezwykłej księgi. W głowie miałam mętlik.

Obudziłam się rano, przez dziurawy dach przebijały się promienie słoneczne. Przez chwilę wydawało mi się, że doszłam do celu, ale po chwili złudzenie minęło, bo pusty żołądek wołał o jedzenie.

Już po chwili szłam znowu przed siebie. Idąc najlepiej się myśli, więc i ja to robiłam. Myślałam o tej krainie, jak tam będzie. Czy będzie tam zawsze świeciło słońce, ludzie będą dla siebie uprzejmi i zawsze wszystko będzie dobrze.

Z zamyślenia wyrwał mnie czyjś głos

- Przepraszam masz może coś słodkiego?
- Tak, a poza tym to cześć. Jestem Ania – przede mną stał chłopak mniej więcej w moim wieku
- Cześć, je jestem Jan – uśmiechną się
- Mogę zadać ci jedno pytanie?
- Oczywiście, pytaj śmiało.
- Czym dla ciebie jest szczęście? Wiesz może gdzie znajdę taką krainę, w której będę szczęśliwa?
- Wiem – powiedział krótko i wyglądało jakby nad czymś myślał – taka kraina jest wszędzie. To czy będziesz szczęśliwa zależy tylko od ciebie. Od tego czy będziesz doceniała to, co masz, od tego czy będziesz potrafiła cieszyć się z deszczu tak samo jak ze słońca. Możesz być szczęśliwa nawet nie mając nic.
- Ale, jak to? Nie ma takiej krainy? - byłam zdziwiona
- Może gdzieś jest, ale ja nie wiem gdzie.
- A ty jesteś szczęśliwy?
- Jestem. Moja kraina szczęścia jest tam, gdzie ja.
- Znajdzie się tam może miejsce dla mnie?
- Na pewno…

Od tego czasu nie szukam krainy szczęścia, bo to ona znalazła mnie.

Anna Czerniawska

To można kochać całym sercem

wywiad fotoreporter

W środę 25 września w kościele pw. „Świętej rodziny " odbył się finałowy koncert Festiwalu Organowego, w którym wzięli udział: Alicja Węgorzewska - wielka diwa operowa, Robert Grudzień, który grał na fortepianie oraz chór Zespołu szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie. Słowo wygłosił ks. bp Mieczysław Cisło. Mimo później pory pani Alicja zgodziła się udzielić nam wywiadu.

Kiedy pani odkryła swój talent ?

Talent to od Boga, bo nie pochodzę z żadnej muzycznej rodziny. Jak miałam cztery latka, to moja siostra cioteczna dostała pianino. Ona miała siedem lat i szła do pierwszej klasy. Wtedy przestałam grać w kapsle, chodzić po drzewach i biegać po podwórku, tylko notorycznie niszczyłam jej instrument. Aż w końcu dziadek uznał, że trzeba mnie zapisać. Więc to się tak samo ujawniło.

Jak zaczynała pani swoją karierę ?

To było bardzo trudne, bo skończyłam studia i okazało się, że niekoniecznie jest gdziekolwiek praca w Polsce. Za mało teatrów, za dużo śpiewaków i nie ma już etatów. I wtedy wysłałam swoją aplikację do Wiednia do Opery kameralnej. Patrzyłam, żeby było blisko, bo dalekie podróże nie wchodziły w grę. Zaproszono mnie na przesłuchanie, które poszło bardzo dobrze. Następnie zaproszono mnie na drugie przesłuchanie, po którym otrzymałam 18 spektakli. Wtedy przeprowadziłam się na pół roku do Wiednia.

Jak wiadomo Wiedeń jest pięknym miastem, podobało się tam pani ? Jak wspomina pani tamten okres ?

Bardzo, pełne muzyki i bardzo się tam rozwinęłam. Dalej kształciłam swój śpiew i fajnie to wszystko się poukładało.

Lubi pani swój zawód ?

Kocham, bo tego nie można lubić, to można kochać całym sercem. Oczywiście, to jest zawód, a przede wszystkim pasja. To jest tak wielka radość przebywania z publicznością. Dźwięk jest falą i to wszystko przebiega w powietrzu, że w ogóle jest takie niewidzialne .

Julia Kędra
Beata Woś

Walka o życie

Trylogia „Igrzyska Śmierci" została napisana przez amerykańską pisarkę i scenarzystkę telewizyjną Suzanne Collins. Składa się z tomów zatytułowanych: „Igrzyska Śmierci", „W pierścieniu ognia" oraz „Kosogłos". Akcja rozgrywa się z kraju Panem, który jest podzielony na 14 części. W samym środku jest Kapitol, który panuje nad trzynastoma dystryktami, ułożonymi dookoła niego. W Kapitolu mieszkają ludzie bogaci i żądni krwi, którzy co roku urządzają, tak zwane: Głodowe Igrzyska. Jest to walka na śmierć i życie pomiędzy trybutami ze wszystkich dystryktów. Wygrywa jedna osoba, która staje się bogata i sławna. W sam środek tej walki zostaje rzucona szesnastoletnia Katniss Everdeen, która zgłasza się na ochotnika za swoją młodszą siostrę. Od tej chwili zaczyna się jej walka o przetrwanie. Po przeczytaniu wszystkich tomów stwierdzam, że autorka „odwaliła kawał dobrej roboty". Części różnią się od siebie, ale jako całość tworzą harmonię. Akcja toczy się płynnie. Już w czasie czytania pierwszych stron zostajemy wciągnięci w wir wydarzeń. Fabuła książki jest skomplikowana, ale ciekawa. Ma bardzo wiele wątków, ale wszystkie rozwiązują się na samym końcu. W trakcie czytania natrafiamy na kilka punktów kulminacyjnych, które diametralnie zmieniają obrót spraw. Bohaterowie są młodymi ludźmi, którzy musieli zbyt wcześnie dorosnąć. Jednakże, w trakcie wielu ważnych wydarzeń, powracają myślami do swojego dzieciństwa i momentami znów stają się bezbronnymi dziećmi. Oceniając całokształt nie potrafię wyrazić jednoznacznej opinii. Książki bardzo mi się podobały, ale niektóre fragmenty, zdarzenia i bohaterowie byli bardzo denerwujący. Mimo wszystko trylogia jest bardzo dobra i polecam ją każdemu.

Weronika Topyła

trylogia Weronika Topyła

koncert Julia Kędra

Zawody w Kovlu

zawody fotoreporter

W dniach 20-22 września uczestniczyliśmy w zawodach kajakowych w Kovlu, na Ukrainie.
Nasz kraj reprezentowały: Karolina Puła i Agata Zielińska, obie są uczennicami 1F oraz zawodnicy z naszego klubu: Wiktor Wieruszewski zdobywca drugiego miejsca, Jakub Lenart, który zajął czwarte miejsce, Paweł Jaworski z dziesiątym wynikiem oraz Mateusz Bielak, który nie ukończył wyścigu z powodu nieszczęśliwej wywrotki do wody. Niestety odjechałyśmy bez medalu, ale wywalczyłyśmy i tak bardzo dobre miejsca: Agata 15. a ja 8. na dystansie 2000m oraz 8. i 14. na dystansie 200m . Nasza wycieczka nie skończyła się tylko na zwiedzaniu jeziora. Widziałyśmy też różowy kościół, ukraińskie sklepy, centrum miasta. Organizatorzy mówili po rosyjsku, więc trudno nam było cokolwiek zrozumieć, ale czasami nauka języka angielskiego ratowała sytuację a dzięki jednej lekcji języka rosyjskiego potrafiłam się przedstawić.

Karolina Puła

konkurs Michał Podgórski

tańce Michał Podgórski

Stopka

Sławomir Błażewicz redaktor naczelny

Iza Kierepka
Weronika Miciuła
Jakub Witan
Anna Czerniawska
Julia Kędra
Beata Woś
Weronika Topyła
Karolina Puła
Michał Podgórski

Dożynki gminne

Dnia 22 września o godzinie 11 rozpoczęły się dożynki gminne w Sobianowicach.

Na początku odbył się konkurs wieńców dożynkowych, w którym brały udział miejscowości: Łysaków, Sobianowice, Łuszczów, Świdnik Mały, Świdnik Duży.
Przez cały czas na dożynkach były rozmieszczone budki z jedzeniem, pamiątkami, książkami i obrazami. Atrakcją dla dzieci były dmuchane zjeżdżalnie i trampoliny.
W godzinach 11.30-12.30 odbyła się msza święta w intencji rolników.
O gadzinie 13 odbył się występ tanecznego zespołu "Łuszczowiacy" oraz konkurs na namalowanie farbami najładniejszego obrazu.
Około godziny 14 zostały ogłoszone wyniki konkursu wieńców, który wygrał Łuszczów.
Na godzinę 14.30 zostały zaplanowane "tańce wygibańce" występ "Pana Hilarego", Piotra Krawczyka oraz człowieka na szczudłach.
Po godzinie 15 odbył się drugi gminny bieg Nordic Walking".
Następnie odbył się konkurs wokalny dzieci z terenu gminy.
Od godziny 17.30 do 19.15 zebrani wysłuchali muzyki w wykonaniu zespołu Eventer Band.
Na koniec zaplanowany został występ gwiazdy wieczoru – Norbiego

Michał Podgórski